

VADEMECUM OLIMPIJSKIE

V

Vademecum olimpijskie nawiązuje do przyszłości ruchu olimpijskiego. Można nazwać ten kierunek rozsądnym romantyzmem. Wystarczy powołać się na plebiscyt znaków najbardziej rozpoznawalnych w globalnym świecie. Na pierwszym miejscu znalazły się koła olimpijskie. Okoliczność ta sprawia, że ruch olimpijski trzyma się pryncypiów moralnych i tradycyjnych założeń ideowych określających jego humanistyczny charakter. Granice boiska stanowią pole oddane pod uprawę kalokagathii, czyli takie połączenie etyki, estetyki i prawa, które poprzez oświatę i edukację równoważy wpływy przyrody i kultury. Apel wychodzący ze środowisk sportowych, abyśmy ograniczali eksploatację zasobów naturalnych do rozmiarów koniecznych do życia jest powoływaniem się na „małą ojczyznę” oddaną pod naszą opiekę.

A

Akademia olimpijska powinna wyrównywać szanse wychowania sportowego na takim poziomie jak w innych dziedzinach. Należy popularyzować ustawicznie wartości olimpijskie i wprowadzać je wcześniej niż ujawnią się same w okresie kryzysu. Wolność jako wartość podstawowa olimpizmu jest uniwersalna. Wolność słowa jako cecha szczególna stwarza podstawy do krytyki, która nie niszczy wysiłku działaczy olimpijskich podczas przygotowań i organizacji igrzysk olimpijskich, ale wspiera ich w celu doprowadzenia dzieła do końca.

Igrzyska Olimpijskie XXXII Olimpiady w Tokio 2020 r. zakończyły się sukcesem, ponieważ władze miasta i cała Japonia traktowali je jako zobowiązanie

podjęte wobec sportowców, którzy występowali bez widowni. Kibicowanie jest zachowaniem, w którym przeważają emocje i przeżycia o takim napięciu, jakie nie występuje w innych dziedzinach sztuki. Józef Lipiec rozważając fenomen popularności sportu i roli kibicowania stwierdza, że «skończyła się definitywnie epoka sportu dla sportowców», a zaczęła się epoka «sportu dla publiczności»¹.

Niektóre dyscypliny sportowe uzyskują wymiar międzynarodowy, na przykład: piłka nożna, tenis, koszykówka, siatkówka, rugby czy futbol amerykański. Kibice tych dyscyplin tworzą względnie jednolite środowiska. W piłce nożnej powstała subkultura tak zwanych „ultras”, którzy organizują uroczystą oprawę zawodów, doping i wyjazdy na mecze krajowe i zagraniczne. Mają swoją etykietę, kodeksy zachowań, własny język, fora i portale internetowe, własne gazety. Kibicowanie jako żarliwe przeżywanie „sztuki” na wysokim diapazone emocjonalnym zostało przeniesione przez Wisławę Szymborską do literatury. Nasza noblistka opowiada, że siedziała w kawiarni w Gdańsku niedostrzegana przez gości. Nagle zjawili się kibice Andrzeja Gołoty, który dostał „żelazny list” od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na bezpieczny pobyt w Polsce. Patrzyłam z podziwem jak bokser staje się naszym narodowym bohaterem. „Miałam ochotę podejść, przedstawić się i prosić o autograf. Nie starczyło mi odwagi, czego bardzo żałuję”.

D

Dialogiczny przebieg kultury sportowej przesądza o jej ciągłości i uniwersalnym charakterze. Przed olimpizmem rysuje się wiele dróg wybiegających w przyszłość. Jedną z nich jest wolontariat, w którym filozofia i praktyka znajdują bezpośrednie zastosowanie. To studiowanie życia ogarniętego emocjami niespotykanymi gdzie indziej. Dla kogoś patrzącego okiem kamery telewizyjnej, czy słuchającego radiowego przekazu z wyścigu pokoju Bogdana Tuszyńskiego mógł to być wybór własnej drogi życiowej poza boiskiem. Językoznawca Jan Miodek podaje, że sprawozdania „tu helikopter” charakteryzowała wysoka kultura słowa, dynamizm i ekspresja wypowiedzi ukazująca panoramiczny obraz kolarstwa szosowego. Dzięki Tuszyńskiemu, Jan Miodek rozwinął naszą dialogiczną strukturę językową.

Młodzież współczesna żyje w świecie sukcesu i jest nastawiona na sukces. Romantyczna przeszłość świetnie odgrywa rolę na igrzyskach jako akompaniament olimpijski a nie jak partytura dla orkiestr na całym świecie. Dlatego olimpizm nie może stale nawiązywać do przeszłości. Indywidualność to wielka

¹ J. Lipiec (2008), *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków: 336.

zdobycz kultury i mamy do niej prawo. Także wtedy, kiedy jest to związane z dużymi kosztami społecznymi. Jest to m.in. przypadek Pana Cogito u Zbigniewa Herberta. Pytania z pozoru proste wymagają skomplikowanej odpowiedzi. Pan Cogito zrywa bandażę życzliwej obojętności, przestaje wierzyć w postęp. Obchodzą go własne rany.

E

Współczesny olimpizm wystawiany jest na krytykę jak za czasów Eurypidesa, który w dramacie *Autolykios* zawarł taką przestrożę życiową: „Z tych rodzajów zła, które opanowały Helladę, nie ma gorszego zła od rodu atletów. W młodości błyszczą, są ozdobą miasta, na starość zmieniają się w żebraków”. To ten sam Eurypides, który zdobywał wieńce na igrzyskach i napisał *Ifigenię w Taurydzie* jako przykład łączenia boiska i sztuki przez pokolenia.

Międzynarodowy Komitet Pierre'a de Coubertina wystosował apel, który miał wstrząsnąć ludzkimi sumieniami: „Ruch olimpijski musi powstać przeciw świątyni handlarzy, aby rzeczywiście przewodzić ludzkości. Olimpizm nie powinien być ograniczany do samych igrzysk olimpijskich raz na cztery lata. Jest on przede wszystkim stanem ducha, który przeciwstawia się degradacji człowieka i społeczeństwa wystawionego na oddziaływanie pieniądza, szowinizmu, nacjonalizmu, przemocy na widowni i inne ciosy zadawane ludzkiej uczciwości. Chociaż sport tworzy główny szlak olimpizmu to sam niewiele znaczy, jeśli nie stanowi integralnej części programu edukacji olimpijskiej połączonej z innymi formami kultury. W ten sposób olimpizm szeroko pojmowany jako „religio athletae” przenosi nas we współczesność. O ile dawniej miał wymiar sakralny, o tyle teraz jest faktem demokratycznej rzeczywistości. Im wyższa wartość jest stawką w grze, tym większa wolność. Wartości niższe narzucają się w grze jako konieczność, działamy jakby pod przymusem. Dopiero kiedy spotykamy wartości wyższe, przymusu jest mniej. Wolność jest warunkiem życia etycznego”.

Sport jaki uprawiają zwycięzcy – zauważył Daniel Passent – niesie równie wiele piękna, jak ten jaki uprawiają przegrani. Dzisiaj mniej ważne staje się boisko od tego, co dzieje się na trybunach. Świat robi się ciasny, dostępny dla swoich, zamknięty dla obcych. Przyciąga uwagę młodzieży jako forma ruchu wrażliwego na piękno. Dobrze wpisuje się to w panoramiczny obraz globalnego świata.

Tadeusz Różewicz wspomina rytuał, który zawodnikowi miejscowej drużyny pozwalał wprowadzić na stadion chłopca czekającego przy wejściu na boisko. „Było to dawno, przeszło pół wieku temu, a przecież wyraźnie

widzę piękną sylwetkę mistrza i zaproszenie mnie do wejścia na stadion. Wciąż są we mnie tamte emocje i przyspieszone – jeszcze teraz – bicie serca”².

Zanim wejdzie się na boisko trzeba się rozgrzać nie tylko fizycznie, ale też duchowo, nastroić wewnątrznie jak przed koncertem. Ale warto tam być, ponieważ jako różni ludzie, kiedy stajemy obok siebie na jednym stadionie odczuwamy instynktownie bliskość.

W naturze sportu jest widoczna obecność mitu. Na wszystkich obszarach współczesnej kultury mitologia odgrywa ważną rolę – podkreślał Leszek Kołakowski. Swoboda w rozwijaniu naszych sił fizycznych, intelektualnych i moralnych musi być ugruntowana przez system edukacyjny obejmujący nasze doświadczenia życiowe od podwórka do olimpiady. Można powiedzieć za papieżem Janem Pawłem II, że nie można się tego nauczyć, co nie zostało przeżyte. Trening musi objąć wolę, uczucia, sumienie i nawyki moralne. Zawodnik występuje na boisku jako podmiot rozumny i autonomiczny.

Gustaw Holoubek podkreślał, że marzy o tym, aby widowiska sportowa przypominała audytorium w teatrze. Tu i tu mamy do czynienia z przeżywaniem piękna i aleatorycznym podejściem do sztuki. Pakiet kibica składa się z biletu wstępu i ekspresji słownej. To, co gdzie indziej uchodzi za „faul słowny”, na trybunach bywa brane za „dobrą monetę”.

Być może „fenomen kibicowania” zastępuje pustkę w kulturze karnawałowej, pozwala młodym ludziom na udział w wydarzeniach o zaniżonej odpowiedzialności społecznej. Jest strukturą odwołującą się często do marginesu społecznego. W życiu szkolnym rozwija się równoległe do innych programów wychowawczych. Cieszy się dużą samodzielnością i intensywnym poszukiwaniem sensu własnego życia.

Uzasadniając zajęcie się tematem sportowym podkreślał Jan Parandowski, że sport ma do ofiarowania pisarzowi swoje szczególne piękno i wysokie wartości moralne. Może być zadaniem dla wielu pisarzy i nie potrzebują oni obawiać się plagiatu. Jest to wciąż jeszcze dziewicza kraina słowa. Wystarczy być wiernym, aby z tego materiału wydobyć rzecz piękną dla odbiorców sztuki i sportu. I samego artysty.

M

Monaco 7 grudnia 2014 roku z okazji 127. sesji MKOl przeszło do historii olimpijskiej jako miejsce ogłoszenia tzw. Olimpijskiej Agendy 2020. Obejmowała ochronę dotychczasowych osiągnięć ruchu olimpijskiego oraz wybiegała w przyszłość, gdyż nie wystarczy czekać na to, co się wydarzy, lecz trzeba

² T. Różewicz (2008), *Dwie strony medalu*, Warszawa.

wyprzedzać społeczną i kulturową rzeczywistość. W preambule do tego dokumentu przewodniczący MKOl Thomas Bach stawiał trzy pytania: Dlaczego zmieniać? Co zmieniać? Jak zmieniać? Na każde z nich należy odpowiedzieć na podstawie posiadanego majątku i obowiązujących struktur demokratycznych. Sytuacja jest obecnie dobra, ponieważ MKOl posiada niezależność finansową. Igrzyska olimpijskie w 2012 i 2020 roku zakończyły się sukcesem ekonomicznym. To oznacza, że każdego dnia MKOl inwestuje ponad trzy miliony dolarów na wspieranie światowego sportu. Nigdy wcześniej ogromne rzesze ludzi na całej planecie nie korzystały z tak wielkiego wsparcia. Ponad 90% tego dochodu zostaje przeznaczone na infrastrukturę sportową oraz pomoc dla krajów trzeciego świata w ramach „Solidarności olimpijskiej”.

Spółeczeństwa zmieniają się dzisiaj szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Ważnym przedsięwzięciem organizacyjnym stało się powołanie Komisji Etyki. Igrzyska należą do historii ludzkości i pozostają pod opieką całego świata. Prawo do celebrowania igrzysk MKOl powierza w czteroletnim cyklu olimpijskim miastom, które przystąpiły do konkursu na gospodarza igrzysk. Dzięki temu igrzyska olimpijskie wzbogacają dialog międzykulturowy. Uznawane są za formę „pielgrzymującego teatru”, w którym występują na scenie kolejne pokolenia. Jeżeli chcemy zachować takie wartości jak doskonałość, wzajemny szacunek, ochrona przyrody i dążenie do pokoju, to należy je przenieść z boiska na inne sfery życia w atrakcyjnej i twórczej formie. W następnym pytaniu Thomas Bach stara się wyjaśnić: Co należy zmienić? Żyjemy w okresie, kiedy nie wiemy jakie zmiany uformują nasze jutro. Ruch olimpijski, aby utrzymać się na właściwym kursie nie może używać automatycznego pilota. Celem sportu są nawyki etyczne i sumienie ekologiczne zdobywane w procesie samokształcenia i samowychowania. Nowoczesny ruch olimpijski wymaga od nas, podkreślał Thomas Bach, większej przejrzystości i uczciwości. Nie ma miejsca na samozadowolenie. Sprawdzani są nawet ci o najlepszej reputacji. Ten świat wartości coraz mniej rzeczy przyjmuje „na wiarę”. Wzajemna wiarygodność wobec siebie zawodników, widzów, organizatorów i samego MKOl stanowi fundament igrzysk olimpijskich w globalnym świecie. Członkowie Komisji Etycznej wybierani podczas sesji w otwartej debacie mają odpowiadać za zgodność i przestrzeganie zasad. Powołany w tym celu rzecznik przedstawia coroczny raport finansowy, obejmujący również politykę płac. Udowadnia się w ten sposób, że majątek MKOl jest dobrze zarządzany a jego członkowie są autentycznymi wolontariuszami. Innym z pomysłów lansowanych przez Thomasa Bacha jest utworzenie telewizyjnego kanału sportowego przeznaczonego bezpłatnie dla młodzieży. Medialne wsparcie dla popularyzacji sportu przyczyni się do tego, że młodzież sportowa będzie miała lepszy

dostęp do literatury i sztuki, kontakt z olimpijską historią, kulturą skierowaną na siebie i relacje z innymi.

„Wolontariusze, to prawdziwi olimpijczycy. Przekazują autentycznego ducha sportu” – podkreślił Jacques Rogge, przewodniczący MKOl w okresie Olimpiady w Atenach i Sydney. Wolontariat to nie tylko służba, ale również uczestnictwo w wydarzeniach jednoczących ludzi z całego świata.

Piętno na ruchu olimpijskim odcisnęła epoka Avery’ego Brundage’a. Kierował nim przez 20 lat, od Helsinek do Monachium. Zaczął od wprowadzenia Związku Radzieckiego do rodziny olimpijskiej. Po kilkudniowej podróży po Związku Radzieckim nie znalazł nic gorszego w „amatorstwie sportowym”. Przypomniało mu praktykę sportu studenckiego tzw. „collegeomaterum” w USA. Starał się trzymać sport olimpijski z dala od polityki, a tymczasem sam Związkowi Radzieckiemu otworzył drogę do Helsinek. Doprowadził do utworzenia ogólnoniemieckiej ekipy olimpijskiej, która występowała pod jednym sztandarem w tradycyjnych barwach. Zamiast hymnu grano „Ode do Radości” Ludwiga van Beethovena. W obu przypadkach był dalekowzroczny, jakby wyprzedzał zjednoczenie Niemiec i powstanie Unii Europejskiej.

E

Epoka Brundage’a wiąże się także z maratonem z metą pod Łukiem Konstantyna. Wygrał Etiopczyk Bikila Abebe. Na arenę igrzysk wkroczyli zawodnicy, którzy na stadionie demonstrowali swoją odrębność narodową. W tym czasie MKOl zastanawiał się czy nie zrezygnować z wciągania flag i grania hymnów narodowych zwycięzcom igrzysk olimpijskich na głównym stadionie. Jeden z dziennikarzy południowoamerykańskich pisał, że Urugwaj był najpierw znany jako mistrz świata w piłce nożnej, a dopiero później jako państwo. Układ państwo-sport nabiera coraz większego znaczenia. MKOl stara się zachować dystans w stosunku do polityki zewnętrznej, ustalając za każdym razem warunki udziału w igrzyskach poszczególnych ekip narodowych. Gospodarze igrzysk są zobowiązani do przestrzegania *Karty Olimpijskiej*. Sport stał się zbyt ważnym zjawiskiem, aby mógł się oderwać od polityki. Zarazem był zbyt słaby, żeby od tych wpływów się uniezależnić. Odtąd drogi sportu i polityki krzyżują się wielokrotnie.

Igrzyska w Monachium budowane w monumentalny sposób miały zakończyć epokę Avery’ego Brundage’a organizacyjnym sukcesem, tymczasem rzeczywistość napisała scenariusz, do którego nikt nie chciał się przyznać. Nastąpił terrorystyczny atak Palestyńczyków spod znaku „Czarnego Września”.

Wdrapali się przez wysokie ogrodzenie do wioski olimpijskiej. Ochrona wzięła ich za sportowców wracających nad ranem z miasta.

Terroryści zaatakowali ciężarowców Izraela w ich miejscach zamieszkania przy ulicy Conolly 31. Trener Mosza Weinberg został zastrzelony, kiedy wszedł do pokoju zajętego przez napastników. Została zaalarmowana policja. Wyborowi strzelcy zajęli pozycje trzymając napastników pod ostrzałem. To, co stało się potem wymknęło się spod kontroli rzucając krwawy cień na igrzyska. Przerwano zawody, niektóre mecze rozegrano do końca. Zaplanowała żałoba. Prezydent RFN Gustaw Heinemann powiedział, że konfliktów międzynarodowych nie można rozwiązywać przemocą. Stworzył tym okazję dla Brundage'a, który podczas ceremonii pogrzebowej wygłosił zdanie, które weszło do historii ruchu olimpijskiego: „The games must go on”. Nie były to już jednak te same igrzyska co przedtem, a także każde następne pozostają w cieniu tamtego dramatu.

C

Coubertin na pytanie, co takiego jest w olimpiźmie, że swymi hasłami obiega cały świat – odpowiadał, że po pierwsze nie narzuca się ze swoją ideologią, lecz zaprasza do dialogu. Po drugie promuje zamiast „wojny minus strzelanie” współzawodnictwo w sztuce według jednakowych dla każdego reguł. Po trzecie jego główny nurt meandruje między Troją a Olimpią, podąża śladami Homera od wojny do pokoju. Po czwarte przeciwstawia się w stosunkach międzynarodowych odwoływania się do przemocy zamiast negocjacji. Po piąte uważa, że do obowiązków nowożytnego ruchu olimpijskiego należy powszechna oświata, ograniczanie obszarów ubóstwa, ekologia i zrównoważone czerpanie z zasobów przyrodniczych. W przeciwnym razie jeżeli ograniczy się olimpiizm do roli igrzysk olimpijskich, wtedy to przybiorą one postać teatru różnaitości. Straci na ich znaczeniu jakość społeczna i doniosłość ideałów międzyludzkich, które nadają igrzyskom humanistyczny charakter. Niezależnie od tego, jakie zagrożenia naruszają fundamenty ruchu olimpijskiego, czy są natury politycznej, np. bojkoty, czy też powstają na podłożu nierówności ekonomicznych, obniżających standardy w systemie zdrowia, oświacie i kulturze. W każdym z tych przypadków należy brać pod uwagę antycznych Greków, którzy na stadionie olimpijskim, co cztery lata deklarowali swoje przywiązanie do kodeksu olimpijskiego, w którym było zawarte prawo własności do igrzysk potwierdzone przez pokolenia rodowitych Greków oraz tych z diaspory rozrzuconych wokół Śródziemnomorza. De Coubertin trafnie zauważył, że głównym przedmiotem edukacji w antycznej Grecji były: radość życia, wolność, godność i pedagogia nadziei. Z tych przesłanek wyprowadził

filozoficzne i praktyczne walory sportu jako naturalnego eksperymentu społecznego. Wychowanie powinno być nastawione bardziej na ekspresję niż walkę, a rozwój powinien odbywać się przez radość. Czyż nie o takiej rzeczywistości pedagogicznej myślimy dzisiaj w globalnym świecie.

Pierre de Coubertin wniósł do systemu olimpijskiego własny raport z badań nad „nędzą szkoły” jako środowiska edukacyjnie zaniedbanego, intelektualnie jednostronnego, lansującego wiedzę encyklopedyczną, jakże często oderwaną od życia uczniów. W czasie pobytu w Grecji zauważył na frontonie świątyni w Delfach napis: „Gnothi seauton” (Poznaj samego siebie). I ten napis z Parnasu rozciągnął na cały świat. Należy odróżniać otwartość na innowacje i nowe idee oraz zmianę naszych nastawień do sportu i olimpizmu. Nowe fakty, argumenty i media społeczne utrzymują nas w przekonaniu, że idziemy w dobrym kierunku. Telewizyjny obraz igrzysk olimpijskich zapewnia dobry odbiór z każdego miejsca. Tokio 2020 miało w okresie igrzysk zarzut, że lansuje „igrzyska bez widowni”. Jednakże w trakcie ich „rozkrećania się” przekaz telewizyjny tak prowadził kamery, aby przyciągnąć czteromiliardową widownię. Dzięki informacjom telewizyjnym i bezpośrednim transmisjom radiowym wytworzyła się przestrzeń komunikacyjna pomiędzy różnymi „wioskami olimpijskimi”.

Jerzy Nowocień zauważył, że pedagogika sportowa i olimpizm współbrzmia z założeniami antropologii kultury. I tu i tu, ceni się u człowieka zdolności kreatywne, kulturę osobistą i tożsamość. Podobny jest także stosunek do wartości. Aksjologia pedagogiki kultury wyprowadza swój początek z greckiej paidei i rzymskiej humanitas. Ideałem takiego wychowania jest „olimpijczyk”. Pedagogika sportowa, tak jak ją rozumiał Pierre de Coubertin miała zmienić losy świata odwołując się do dwóch wielkich prawd: poznaj samego siebie jako dyrektywa indywidualna i ekecheiria jako zadanie obywatelskie³. Igrzyska olimpijskie miały swym przekazem kulturowym zachęcać do reformy oświatowej realizowanej w taki sposób, aby treści nauczania odpowiadały wiekowi rozwojowemu uczniów, natomiast sama nauka powinna odbywać się przez zabawę, radość życia, zapał do piękna i dobra. Jest to najlepsza droga, która odważnych i ambitnych ludzi prowadzi na szczyty dostępne najlepszym z najlepszych.

U

Uniwersalna historia igrzysk olimpijskich i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego została przedstawiona przez Dawida Millera i poprzedzona słowem wstępnym prezydenta MKOl Jacquesa Rogge'a. W ten sposób powstało

³ J. Nowocień (2019), *Pedagogika sportu*, Warszawa.

dzieło opatrzone pieczęcią wysokiej jakości. Dodatkowo książkę uzupełnił rozdział o polskim ruchu olimpijskim opracowany przez Kajetana Hądzelka.

Ósmy z kolei prezydent MKOl Jacques Rogge przez długie lata praktyki olimpijskiej, skierowanej na zmiany technologiczne i niezależność ekonomiczną, wyznaczył nowy kierunek. Zwrócił ponownie naszą uwagę na spuściznę olimpijską Pierre'a de Coubertina przerwana jego śmiercią w parku Lagrange w Genewie 2 września 1937 roku. Krótco przed śmiercią de Coubertin napisał takie zdanie: „przewyciężanie samego siebie daje największe szczęście. Sukces nie jest celem, lecz środkiem w dążeniu do coraz wyższych celów. Jednostka zyskuje tylko w takim stopniu na wartości, w jakim dotyczy to całej ludzkości. Jednostka jest po to stworzona, ażeby działać z pasją i umierać pogodzona z losem⁴.

„Jestem dobrej myśli, jeśli chodzi o przyszłość igrzysk olimpijskich – pisał Rogge – analizując ponad stuletnie dzieje nowożytnego olimpizmu. Marzenie o nich trwa wraz z pragnieniem, by kolejne pokolenia młodych ludzi uczestniczyły w nich lub je oglądały. Dopóki ruch olimpijski utrzyma przez dwa tygodnie uwagę, nie zmieni zasady, że gospodarzem igrzysk jest jedno miasto z charakterystyczną wioską olimpijską i nie zrezygnuje z protokołu wręczenia medali oraz ceremonii otwarcia i zamknięcia, dopóty marzenie to będzie trwać. Rytuały te są bardzo ważne a dla zawodników wręcz święte”. Mimo, że w MKOl szukamy metod na zmniejszenie kosztów, to nigdy nie będzie to oznaczało ograniczenia rytuałów lub pozbawiania zawodników szansy na przeżycie ceremonii otwarcia czy zamknięcia igrzysk. Rytuały są częścią olimpijskiego doświadczenia⁵.

Tym, co odróżnia igrzyska olimpijskie od innych imprez sportowych o zasięgu globalnym jest brak reklam na stadionach i obiektach towarzyszących igrzyskom, oraz relacje telewizyjne i radiowa obsługa prasowa obejmująca swym zasięgiem cały świat. Bezpłatna sieć komunikacyjna oraz dobro sportowców, które stawia się na pierwszym miejscu dbając o nich, ale nie oferując nagród pieniężnych. To nakłada na MKOl, międzynarodowe federacje sportowe, narodowe komitety olimpijskie, wszystkich nadawców i sponsorów medialnych ogromne wymagania na najwyższym poziomie estetycznym i moralnym, organizacyjnym i politycznym.

Przyszłość nie będzie łatwa. Pokój na świecie jest zagrożony. W niebezpieczeństwie są sprawy moralne, finanse i konflikty międzynarodowe obejmujące kosmiczny wyścig zbrojeń, rabunkową eksploatację przyrodniczego środowiska. Możemy być zmuszeni ze względu na okoliczności do odwołania

⁴ *Kronika sportu* (1993), Warszawa: 1937.

⁵ D. Miller (2008), *Historia starożytnych igrzysk olimpijskich*, Poznań.

igrzysk. Jeśli nie zmniejszymy zagrożenia stosowania dopingu, to staniemy w obliczu kryzysu moralnego⁶.

Jak do tej pory cały świat udziela ruchowi olimpijskiemu spontanicznego poparcia. Opiekę nad przebiegiem igrzysk sprawują wolontariusze w liczbie około 40 tysięcy. Bez nich igrzyska straciłyby duszę i sprzyjający klimat organizacyjny. Oni podtrzymują przyjazne nastawienie sportowej młodzieży do tradycji olimpijskiej i łagodzą rywalizację w taki sposób, że sam udział w zawodach traktuje się wyżej niż zwycięstwo. Radość z gry ma wypełnić boisko dbałością o piękno i skracać dystans między ludźmi i sztuką. Świat nie jest bardziej ludzki przez to, że zamieszkują go ludzie, ale dlatego, że ich uczynki mają wiele elementów wspólnych w myśleniu indywidualnym i rozsądzaniu spraw ogólnych.

Los swój znosił Pierre de Coubertin z godnością. Do końca swojego życia stale pisał i czytał. Nie porzucił pióra nawet wtedy, kiedy przechodził załamanie psychiczne. W coraz rzadziej ukazujących się pod koniec życia tekstach zwracał się ku przyszłości. W apelu radiowym do uczestników sztafety ognia olimpijskiego z antycznej Olimpii do Berlina zwracał uwagę na to, że nie należy oddzielać igrzysk od polityki. Na boisku polityka odpowiada za bezpieczeństwo igrzysk, natomiast ruch olimpijski sprawia, że polityka międzynarodowa łączy prawa człowieka i prawo do wolności słowa, wyznania religijnego, dostępu do oświaty, kultury i zdrowia z obowiązkami do ochrony przyrody, piękna krajobrazu i działania do zachowania ładu w Kosmosie.

W wielu krajach świata prawo do sportu zapisane jest w konstytucji. Sport wzmacnia narodową więź państwa i podnosi jego prestiż. Zacierza niekiedy sprzeczności występujące w wychowaniu młodzieży między antropologią a kulturą osobistą. Olimpizm można w skróconej wersji brać za praktykę uniwersytecką, w tym znaczeniu jak mówił do młodzieży w KUL-u Jan Paweł II. Uniwersytetem jest każda szkoła, od przedszkola do szkoły wyższej, w której honoruje się prawa dziecka do wewnętrznego rozwoju duchowego wyżej niż sprawności życiowe w biznesie, polityce lokalnej i globalnej, w salonach mody, galeriach sztuki i olimpijskich konkursach. O istocie humanizmu decyduje to, że w centrum uwagi pozostaje człowiek. Każdą lekcję należy rozpoczynać od poznania samego siebie, jeżeli to wystarczy na biologii i nauce o ziemi, to w przypadku wychowania fizycznego i sportu praktykę należy poszerzyć o przeżycia, emocje, empatyczne nastawienie do innych, w tym z niepełnosprawnością, opóźnieniem intelektualnym, odrzuceniem ze względu na konflikty płci biologicznej. Kultura, sztuka i kreatywność są tak samo ważne jak cywilizacja, technologia, handel i ekonomia.

⁶ Tamże: 407.

Prawda a nie mit stała się treścią jego życia. Można powiedzieć, że był w swej postawie wobec olimpizmu człowiekiem uczciwym, wyznawał jedną z najpiękniejszych dyrektyw pedagogicznych, lansowaną przez Sokratesa, Platona i Arystotelesa – poznaj samego siebie. To tędy powinna prowadzić droga mistrzostwa sportowego nawiązująca do edukacji społecznej i aktywnego stylu zachowania na całe życie. Dzięki niemu Międzynarodowy Komitet Olimpijski jako organizacja pozarządowa zajmuje ważne miejsce w UNESCO, ONZ a obecnie także w Unii Europejskiej. „Droga na olimpiadę – powiedział Jesse Owens w drugie połowie XX wieku, nie prowadzi nas do konkretnego kraju czy miasta – wiedzie o wiele dalej niż nam się wydaje, dalej niż do Moskwy, starożytnej Grecji czy nazistowskich Niemiec. Droga na olimpiadę prowadzi do tego, co w nas najlepsze”⁷.

M

Przyszłość należy do Was, z takim przesłaniem zwrócił się twórca nowożytnego ruchu olimpijskiego do młodzieży całego świata. I młodzież odpowiada na ten apel gromadząc się na igrzyskach. Międzynarodowy ruch olimpijski obchodził niedawno rocznicę 125 lat jakie upłynęły od Paryskiego Kongresu założycielskiego, na którym Pierre de Coubertin powołał w murach Sorbony Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Pierwsze igrzyska odbyły się w Atenach. Debiut wypadł okazale dzięki inicjatywie Averoffa, który odbudował antyczny stadion w kształcie wielkiej podkowy ustawiony przez Herodesa Attikusa. Z okazji pierwszych igrzysk wyłożonego marmurem, który dzisiaj podobnie jak wtedy, przykuwa uwagę turystów z całego świata jako dzieło powstałe z przepychu dla dawnej tradycji. Wszystkie inne obiekty olimpijskie w Atenach w 1896 i 2004 roku zżera rdza i przynoszą ujmę dzisiejszym gospodarzom sportowym, że doprowadzili do takiego upadku „święte igrzyska olimpijskie”, jako połączenie boiska, świątyni i sztuki. Tutaj całe pokolenia młodzieży uprawiały na sobie kalokagathię i uczyły się miłości do ojczyzny. Stadion pełni pod otwartym niebem rolę obiektu czystej sztuki osadzonej w tradycji i w krajobrazie piękna.

Na igrzyskach odbił się także niejako podwójnym echem hymn olimpijski bisowany podczas ceremonii otwarcia i przeżywany przez 70. tysięczną widownię jako dzieło oddające greckiego ducha po wiekach tureckiej niewoli. Kostis Palamas napisał słowa, a Spiros Samaras nadał im podniosłą formę i nowoczesną interpretację.

⁷ Tamże: 131.

Trzecie wydarzenie weszło do legendy. W programie igrzysk znalazł się bieg maratoński na tradycyjnej trasie. Kiedy pierwszy na stadionie maratończyk okazał się być Grekiem, synowie rodziny królewskiej stanowili asystę na ostatnim odcinku do mety. Spiridon Louis był bohaterem masowej wyobraźni i pierwszym zwycięzcą łączącym mitologię z rzeczywistością. Był honorowym gościem na igrzyskach w Berlinie, własnym przykładem podtrzymywał związek nazizmu z ogniem olimpijskim, o którym Doxas Taxis był pisał, że bohatera historycznego dramatu rozpoznaje się po tym, że do „światła wchodzi przez popiół”.

Pierre de Coubertin ze światem olimpijskim komunikował się przez swoje pisanie. Był oryginalny w myśleniu i stanowczy w działaniu. Nie schodził z raz obranej drogi. Widział „olimpizm” przed i po igrzyskach, ale nie zamiast igrzysk. Najpierw msza a dopiero potem procesja ze sztandarami. Dowodził, że olimpijski festiwal sportu przebiega zgodnie z dewizą „all games, all nations”. Nikt nie podważa faktu, że igrzyska pochodzą od Greków, ale dzisiaj należą do wszystkich. Dla kogoś, kto stworzył filozofię i praktykę olimpijską jako źródło wolności i nadziei, a nie jako system społeczny o globalnym zasięgu, lecz „stan ducha”, niski poziom edukacji olimpijskiej mógł być odbierany jako „niedokończona symfonia”. Partytura jest wprawdzie gotowa, są instrumenty, a nawet obrotowa scena, brakuje przeważnie dyrygenta, który znajduje wykonawców i poprowadzi orkiestrę. „Każda istota ludzka, mówiłem wówczas – a było to w 1935 roku w Zurychu – jest częścią orkiestry jaką stanowi cała ludzkość. To prawda, że większość jej członków ma do odegrania skromne role. Nie wszystkim też udaje się do niej włączyć. Niektórzy nigdy nie odnajdą przeznaczonych im pulpitów. Jeszcze mniej liczni są ci, którym dane jest wykonywać własne utwory za życia. Wiem, że zalicza się mnie do tych ostatnich z powodu idei neolimpizmu, których nieprzerwany rozkwit wywołał wiele zdumienia. Najpierw przyjęto je z uśmiechem, potem z ironią, wreszcie z niezadowolaniem i wrogością. Ale nic ideami tymi nie zachwiało, nawet cztery lata wojny, przez które przeszły niezagrożone”⁸.

Mówi się często, że wielkich wielbimy, ale ich nie naśladujemy. Bierzemy ich za wzór, ale dla cudzego, a nie własnego życia. Stawiamy im pomniki, zamiast dopuścić ich do wpływania na nasze życie i kształtować przyczyny. Pierre de Coubertin zasługuje na to, aby powoływać się na jego dorobek w wymiarze globalnym.

⁸ P. Coubertin (1994), *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa: 142.